

STANISŁAW TRZECIAK ur. 1939; Łódź

Tytuł fragmentu relacji	Po wyzwoleniu
Zakres terytorialny i czasowy	po 1944 roku
Słowa kluczowe	Światła w Ciemności - Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, Żydzi, Holokaust, II wojna Światowa, Lublin, ratowanie, Trzeciak Stanisław

Po wyzwoleniu

W 1944 roku razem z wojskiem rosyjskim posuwaliśmy się w kierunku Łodzi, bo wiadomo było, że już wszystkich leśniczych aresztuje NKWD. Ojciec chciał pierw rodzinę dostarczyć, bo cała rodzina nasza pochodzi z Łodzi, i ojca i mojej mamy. Potem ojciec dostał nakaz założenia dyrekcji lasów na wybrzeżu. Wszyscy AK-owcy myśleli, że na ziemiach odzyskanych się ukryją, że się to wszystko rozmyje. Po zorganizowaniu dyrekcji lasu ojciec objął leśnictwo w Sopocie. A ja ożeniłem się w Lublinie i wróciłem z powrotem na te tereny.

[Uczyłem się] w Sopocie, na terenie Gdańska. Miałem też pierepałki, bo mnie wyrzucono ze szkoły. Nie wiedziałem, dlaczego. Po latach się domyśliłem. Ojciec pierwszy raz był aresztowany przez UB w 1949 roku. Po pół roku wypuścili i wrócił. Na całym ciele był żółty. Siedział w celi trzy piętra pod ziemią, przy czerwonym świetle. Myśmy znaleźli UB-owca, który ojcu donosił po kawałku kiełbasy. Myśmy za ten kawałek dawali całą siatkę pięciokilową najlepszych wędlin. W UB nic nie wskórali, więc szukali kogoś z tych terenów [Lubelszczyzny], jakiegoś UB-owca, który zgodził się oskarżać ojca o współpracę z Niemcami. Groziła ojcu kara śmierci. Mama szukała po całej Polsce adwokata, który by się zgodził na obronę. Podjął się adwokat tutaj w Lublinie, Żmigrodzki. Powiedział mamie wprost, że 100 tysięcy prokurator, 100 tysięcy sędziego, 100 tysięcy on, bo musi zostawić w domu w razie czego, jak jego zamkną. „Świadkowie są nieważni. Przychodzą z wyrokiem na salę.”

Jak on to załatwił, nie wiem. Przyszli, wzięli pieniądze. Ojciec siedział na Zamku, bo przywieźli na miejsce przestępstwa i sprawa była w Lublinie. Z Lublina wyszedł. Całe szczęście. Ale myśmy zostali goli i weseli. Bez niczego.

Potem trochę się pozmieniało. Ojciec psychicznie po tym wszystkim był wykończony. Wyrzucili [go] z dyrekcji lasów państwowych. Pracował w lasach miejskich. [Przed emeryturą] opiekował się zielenią w zoo w Oliwie.

Data i miejsce nagrania	2008-02-07, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"